

BADANIA

EKSPERTYZY

REKOMENDACJE

WALDEMAR CZACHUR, PETER OLIVER LOEW,
AGNIESZKA ŁADA-KONEFAŁ, BEATA OCIEPKA,
BASTIAN SENDHARDT

WOJUJĄCE SĄSIEDZTWO? JAK WOJNA KSZTAŁTUJE DIALOG POLSKO-NIEMIECKI

DEUTSCHES
POLEN
INSTITUT

INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH

WALDEMAR CZACHUR, PETER OLIVER LOEW,
AGNIESZKA ŁADA-KONEFAŁ, BEATA OCIEPKA,
BASTIAN SENDHARDT

WOJUJĄCE SĄSIEDZTWO?
JAK WOJNA
KSZTAŁTUJE DIALOG
POLSKO-NIEMIECKI

Publikacja powstała w ramach projektu „Aktorzy, obszary, sposoby – komunikacja polsko-niemiecka: ze sobą i o sobie”, który Instytut Spraw Publicznych i Niemiecki Instytut Spraw Polskich realizują dzięki środkom Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki

DEUTSCH	POLSKO
POLNISCHE	NIEMIECKA
WISSENSCHAFTS	FUNDACJA
STIFTUNG	NA RZECZ NAUKI

Koordinacja projektu: Małgorzata Kopka-Piątek

Redakcja: Marcin Grabski (mesem.pl)

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych, Deutsches Polen-Institut, Warszawa/Darmstadt 2022

ISBN: 978-83-7689-403-4

Fundacja Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5/22, 00-031 Warszawa
tel. (+48) 22 556 42 60; isp@isp.org.pl; www.isp.org.pl

Deutsches Polen-Institut
Residenzschloss, Marktplatz 15, 64283 Darmstadt, Niemcy
tel. (+49) 6151 4202 0, info@dpi-da.de, www.deutsches-polen-institut.de

Wprowadzenie

Współcześnie wojna wydaje się wszechobecna, także w stosunkach polsko-niemieckich. Nie ma prawie dnia, aby nie pojawił się artykuł prasowy lub komentarz polityka na temat relacji Polski i Niemiec, który w ten czy w inny sposób nawiązywałby do tematu wojny. Można wręcz mówić o postępującej militaryzacji stosunków polsko-niemieckich, rozumianej jako medialne ramowanie tych relacji w języku wojny.

Użycie języka wojennego w relacjach polsko-niemieckich manifestuje się na różnych poziomach i ma różne przyczyny. Pierwszy poziom dotyczy wpływu doświadczeń wojennych Polaków i Niemców na rozwój relacji polsko-niemieckich, a także na rozwój kultury politycznej (i kultury pamięci) w obu krajach. Drugi poziom odnosi się do stosowania metaforyki wojennej w dyskursie polsko-niemieckim nawet w tych obszarach, które właściwie nie mają nic wspólnego z tematem wojny. Po trzecie, po 24 lutego 2022 roku pojęcie wojny nabrało nowego znaczenia, stała się ona bowiem realnym doświadczeniem europejskich sąsiadów – Ukraińców, a także – wraz z zabiciem dwóch obywateli Polski przez spadającą raketę – Polaków. Czwarty poziom zaś to „wojny medialne” w stosunkach polsko-niemieckich w ubiegłym ćwierćwieczu, wywoływane przez dziennikarzy lub polityków oraz prowadzone z różnym natężeniem przez media po obu stronach granicy.

Poniższym uwagom przyświeca główna teza: Polska – na poziomie komunikowanych emocji – jest ciągle w stanie wojny, Niemcy są w stanie pokoju i spokoju, w konsekwencji zatem Polska chce wygrać wojnę, Niemcy zaś nie chcą utracić pokoju. Teza ta, jak twierdzimy, pozwala lepiej zrozumieć wiele obecnych zawirowań w stosunkach polsko-niemieckich, a także je łatwiej uporządkować.

Jeśli na powyższą tezę spojrzysz się z perspektywy pytania o to, czym jest druga wojna światowa dla Polaków i Niemców w wymiarze przeżyć i doświadczeń oraz różnych sposobów rozrachunku z przeszłością, można stwierdzić, że dla Polski ta wojna jeszcze się nie skończyła i rozmaicie rzutuje na teraźniejszość. Z kolei dla Niemiec druga wojna światowa jest zamkniętym tematem i funkcjonuje niemal wyłącznie w sferze sterylnie pielęgnowanej pamięci. Polaków irytuje fakt, że polskie doświadczenie z okresu wojny nie zostało należycie zinternalizowane przez niemieckie społeczeństwo, a Niemców – że Polska tak mocno pielęgnuje afirmatywny kult ofiary i bohatera. Tę polsko-niemiecką równoczesność nierównoczesności widać obecnie w debacie o reparacjach i odszkodowaniach.

Wojna przejawia się jednak również w języku obecnych debat. Jeśli przyjąć się temu, jak język współkształtuje relacje polsko-niemieckie, to naturalnie zauważa się nasilenie i zaostrenie retoryki polskiego rządu wobec Niemiec, zwłaszcza od lata 2022 roku.

W tym miejscu należy jednak przywołać ważne zastrzeżenie. Poczynione w niniejszej pracy na zakończenie trzyletniego projektu badawczego¹ obserwacje odnoszą się oczywiście do szerszego ujęcia stosunków polsko-niemieckich i nie skupiają się tylko na ich politycznym wymiarze. Nie chcemy w żadnym wypadku pomniejszać faktu, że na płaszczyźnie kontaktów społeczeństwa obywatelskiego, współpracy samorządów czy w sferze gospodarki nadal istnieją ścisłe relacje, które w dużej mierze opierają się zmianom klimatu politycznego. Jednocześnie wspomniana wcześniej militarystyka stosunków polsko-niemieckich jest zjawiskiem tyleż widocznym, co niepokojącym, i którego nie można ignorować.

Historia wojny

Wydarzenia drugiej wojny światowej w relacjach polsko-niemieckich dwójako utrudniły bilateralny dialog. Po pierwsze, w wyniku niemieckiej polityki ekstremistycznej wojna przyniosła Polakom i mieszkańcom Polski ogrom cierpienia i poniżenia, a także miliony ofiar i ogromne straty materialne. Po drugie, w dużej mierze ze względu na zimnowojenną sytuację polityczną w Europie niemożliwy stał się otwarty dialog polsko-niemiecki o zbrodniach popełnionych przez Niemcy w Polsce i na Polakach. W konsekwencji również pamięć o drugiej wojnie światowej okazała się tą przestrzenią, która nie zbliżała, lecz dzieliła Polskę i Niemcy – zarówno Republikę Federalną Niemiec, jak i Niemiec – Republikę Demokratyczną. Także dzisiaj w dużej mierze nieprzepracowana w dialogu trauma polskiego społeczeństwa oraz przemilczane lub nieznanne większości Niemców zbrodnie niemieckie stają się przedmiotem politycznych debat czy instrumentalizacji.

Przewrotnie za symbol tych monologów pamięci w relacjach polsko-niemieckich można wręcz uznać datę 1 września, rocznicę niemieckiej napaści na Polskę i wybuch drugiej wojny światowej. W Polsce data ta, podobnie jak 1 sierpnia (wybuch Powstania Warszawskiego), urosła do kluczowego symbolu nie tylko cierpienia i ofiar poniesionych przez polskie społeczeństwo, ale także jego bohaterstwa i oporu. W niemieckiej pamięci zbiorowej symbol ten jest nieobecny, przynajmniej jeżeli chodzi o polski aspekt tej daty. Dziś Polska walczy o miejsce w niemieckiej pamięci i zauważenie jej wkładu w wolną, zjednoczoną i demokratyczną Europę. Rysuje się tu potrzeba nowego otwar-

¹ „Aktorzy, obszary, sposoby – komunikacja polsko-niemiecka: ze sobą i o sobie” – projekt realizowany przez Instytut Spraw Publicznych i Niemiecki Instytut Spraw Polskich (Deutsches Polen-Institut) dzięki wsparciu Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki.

cia w niemieckiej kulturze pamięci, która po okresie rozliczeń z pokoleniami ojców i dziadków oraz wprowadzeniu Holocaustu do powszechnej narracji o wojnie nie podjęła – do niedawna – odpowiednio dużego wysiłku, aby dalej rozszerzyć swój kanon pamięci.

Również manifestująca się w haśle „Nigdy więcej wojny” – „Nie wieder Krieg” lekcja z drugiej wojny światowej miała odmienne implikacje polityczne. „Nie wieder Krieg” w Niemczech oznacza tyle, co: „Nigdy więcej wojna nie może wyjść z ziemi niemieckiej”. W Polsce zaś „Nigdy więcej wojny” oznaczało mniej więcej tyle, że: „Nigdy więcej Polska nie może być tak słaba, by stać się ofiarą”.

Mimo licznych inicjatyw na rzecz zbliżenia pamięci polskiej i niemieckiej oba kraje są jeszcze daleko od wspólnej kultury pamięci, choć od wybuchu wojny minęły już prawie osiemdziesiąt cztery lata. To irytuje obie strony i staje się ciągle przyczyną wielu medialnych wojen w polsko-niemieckich relacjach.

Wojna jako obiekt polityki – wewnętrznej i zewnętrznej

Dla Polski pamięć o drugiej wojnie światowej łączy się często z podkreśleniem roli ofiary i bohaterstwa. Dla Niemiec pamięć o wojnie, ze zrozumiałych względów, nie łączy się ani z bohaterstwem, ani – w pierwszym odruchu – z ofiarami, lecz skupia się na uniwersalizacji zasad, które zabezpieczą społeczeństwa przed kolejnymi wojnami. Znajduje to również odzwierciedlenie w strategiach obu państw w zakresie zagranicznej polityki kulturalnej i dyplomacji publicznej. Język wojenny nie dominuje jednak w komunikacji międzynarodowej, uprawianej między Polską a Niemcami przez wyspecjalizowane w tym zakresie agendy rządowe i organizacje niepaństwowe, ale jest obecny w wypowiedziach polityków, zwłaszcza po polskiej stronie. Tu również ujawnia się wspomniana wcześniej asymetria, zgodnie z którą Polska widzi siebie w stanie wojny, a Niemcy nie. Komunikacja na poziomie elit rządzących jest więc utrudniona, a jej wojenna retoryka nie musi być zgodna z tym, o czym mówią i czego oczekują obywatele. Możemy zatem mieć do czynienia z niezgodnością agendy polityków i obywateli. Ujawniło się to między innymi w listopadzie 2022 roku w opiniach polskiego rządu i Polaków na temat niemieckiej oferty umieszczenia w Polsce systemu obrony przeciwrakietowej Patriot. Podczas gdy przedstawiciele polskiego rządu zmieniali opinię na temat przyjęcia lub nieprzyjęcia niemieckiej oferty kilka razy, to polscy respondenci opowiedzieli się za przyjęciem Patriotów. Jak informowała „Rzeczpospolita” 5 grudnia 2022 roku, 40,2 procent badanych popierało instalację Patriotów w Polsce, 28,6 procent chciało scedować decyzję w tej sprawie na NATO, a 12,5 procent widziało ich lokalizację w zachodniej Ukrainie, a więc zgodnie z pro-

⁴ Waldemar Czachur, Peter Oliver Loew, Agnieszka Łada-Konefał, Beata Ociepka, Bastian Sendhardt

pozycją polskiego rządu z 23 listopada 2022 roku. Mówi to wiele o stanie komunikacji między Polską a Niemcami w czasie wojny w ich najbliższym sąsiedztwie. W sferze publicznej po stronie polskiej istotniejsze okazały się cele wewnętrznej komunikacji politycznej niż realizowanie działań uzgodnionych między rządami w ciszy gabinetów. Odpowiedzią dyplomacji publicznej w takich sytuacjach jest skierowanie działań informacyjnych i perswazyjnych do obecnych i przyszłych elit politycznych, a więc tam, gdzie retoryka wojenna jest stosowana bez względu na jej międzynarodowe reperkusje. Grupy docelowe to także dziennikarze i eksperci. Ci ostatni, doradzając politykom, powinni być świadomi politycznych i międzynarodowych konsekwencji swoich działań informacyjnych i perswazyjnych.

Język wojny

Wszystko to powoduje, że pamięć o drugiej wojnie światowej do dziś jest silnie obecna na poziomie działań politycznych w relacjach polsko-niemieckich, a dyskursy o kraju sąsiada prowadzone w obrębie obu narodów są również często kształtowane z uwzględnieniem wspomnień o wojnie. Wspomnienia te warunkują komunikację polsko-niemiecką w równym stopniu, jak metafory i emocje.

Metaforyka wojenna jest w polskiej komunikacji dotyczącej Niemiec wszechobecna, a jej nasilenie w ostatnich latach jedynie wzrasta. W kontekstach niezwiązanych z historią (niedotyczących bezpośrednio tematu wojny), ale opisujących Niemcy, często można znaleźć sformułowania typu: „niemiecki atak”, „wróg”, „hegemon” czy „niemiecki Lebensraum”. Metafora przywołująca drugą wojnę światową służy więc jako tło porównawcze, za pomocą którego aktualne wydarzenia są w Polsce ramowane jako powtórzenie znanych już doświadczeń historycznych, w centrum których znajdują się Niemcy w roli sprawcy, a Polacy – w roli ofiary. Metafora wojny pozwala zatem ujmować skutki wojny (zwłaszcza drugiej wojny światowej) jako wydarzenie historyczne istotne również dzisiaj w komunikacji między Polakami i Niemcami.

Inaczej tendencje te kształtują się po niemieckiej stronie. W tamtejszych mediach użycie metafory wojennej na temat Polski jest w większości wypadków „importem” z samej Polski, ponieważ trafia do niemieckiej prasy przede wszystkim w formie wypowiedzi polskich aktorów. Nie zmienia to faktu, że i w Niemczech prowadzi to do negatywnych dla komunikacji politycznej i społecznej skutków. W momencie bowiem, kiedy metafora ta jest wprowadzana do dyskursu o stosunkach polsko-niemieckich, w konsekwencji prowadzi to raczej do zaostrzenia niż rozwiązania nieporozumień między Polską a Niemcami. Jednocześnie wzmacnia po obu stronach przekonanie o nierównocze-

sności równoczesności – o nadmiernym odwoływaniu się do czasów dawno minionych lub o niedopuszczalnym umniejszaniu znaczenia tragicznej przeszłości.

Metaforyczne ramowanie relacji polsko-niemieckich jako wojny jest ściśle związane z ujęciem tych relacji w układzie nauczyciel – uczeń. W tych dwóch ramach Polska widzi siebie w walce obronnej z Niemcami, które ze swojej strony dążą do ustanowienia w Europie quasi-kolonialnej dominacji z Niemcami jako panami i Polakami jako ich sługami, oraz w cywilizowanej, ale jednak asymetrycznej relacji między Niemcami jako nauczycielem a Polską jako uczniem. Jeśli potraktować tego rodzaju ramy poważnie, nie zaś lekceważyć je jako niewybredną retorykę polityczną, ujawniają one bezwarunkowe dążenie polskiego rządu do przeciwstawienia się niemieckiemu paternalizmowi i do ochrony za wszelką cenę zdolności państwa polskiego do podejmowania suwerennych politycznie decyzji.

Teraźniejszość wojny

Wraz z rosyjską agresją na Ukrainę 24 lutego 2022 roku wojna stała się także absolutnie realną częścią polskiej i niemieckiej rzeczywistości, a tym samym częścią debaty publicznej. I tym razem dostrzec można jednak podstawowe różnice w podejściu obu społeczeństw do tematu, co ponownie wpływa na stosunki polsko-niemieckie i wzajemną komunikację. Opisane powyżej spostrzeżenia wskazują na olbrzymie różnice w funkcjonowaniu retoryki wojennej w naszych kulturach politycznych i mają również na tym poziomie wyraźne zastosowanie.

I w tym wypadku bowiem można zauważyć, jak różna w obu krajach jest percepcja pojęcia wojny. Polacy – z uwagi na swoje doświadczenie – traktują wojnę jako zagrożenie egzystencjalne dla kraju, narodu i kultury, obawiają się, że w wyniku wojny mogą one po prostu przestać istnieć. Tak postrzegają więc i sytuację Ukraińców, którzy, w przekonaniu Polaków, walczą o swoją egzystencję i wolność, broniąc jednocześnie innych – wysuniętych bardziej na Zachód. Polacy również od lat uważają Rosję za zagrożenie, a jej napaść na Ukrainę tylko to doświadczenie wzmocniła i urealniła.

Niemcy inaczej podchodzą do wojny, gdyż ich doświadczenie jest inne (ich egzystencja w wyniku działań wojennych nie była zagrożona), a po 1945 roku byli wychowywani w duchu konieczności rozwiązywania wszelkich konfliktów w ramach dialogu. Republika Federalna Niemiec świadomie bardzo długo po 1945 roku nie chciała angażować się w żadne działania militarne. Zmiana tego myślenia okazała się bardzo trudna.

Z tych różnych podejść do samego pojęcia wojny wynikają dalsze skutki dla wzajemnej percepcji i sposobu prowadzenia odmiennej polityki.

Po pierwsze, wszelkiego typu pomoc Ukrainie – także militarna – wydaje się dla Polaków czymś naturalnym: nie tylko odruchem serca, ale także praktyczną koniecznością. Dla Niemców to nie tylko nowość, wynikająca z faktu, że łamią dotychczasowe zasady niewysyłania broni w regiony konfliktu. Do tego dochodzi obawa, że zaangażowanie Zachodu, na przykład przez wysyłanie sprzętu (czołgów), sprowokuje Rosję, czyli zagrozi pokojowi, który w opinii Niemców po dwóch strasznych i głównie rozpętanych przez Niemcy wojnach jest kosztowną wartością.

Po drugie, w Polsce istnieje przekonanie, że nie tylko Ukraina, ale także Polska oraz cała Europa znajdują się obecnie w stanie wojny z Rosją. W Niemczech tymczasem robi się wszystko, aby nie dopuścić do obywateli myśli, że Niemcy mogłyby zostać zaangażowane w wojnę z Rosją. Na przykład podczas gdy w Polsce rząd regularnie twierdzi, że problemy gospodarcze, rosnące ceny energii czy inflacja to bezpośrednie skutki wojny, dlatego należy się z tym, przynajmniej częściowo, pogodzić, to w Niemczech politycy robią wszystko, żeby społeczeństwo nie odczuwało konsekwencji wojny w Ukrainie i nie czuło zagrożenia (między innymi są uchwalane kolejne pakiety pomocowe).

Konkluzje

Opisane powyżej wyniki badań i obserwacje prowadzą do kilku konkluzji.

Polacy często mówią czy piszą o wojnie i posługują się metaforyką wojenną, również dlatego, że nie robią tego Niemcy. Tej polskiej postawy nie należy jednak rozumieć jako wyrazu kompleksu względem Niemiec. Zdecydowanie bardziej uwidacznia się tu potrzeba uznania zarówno polskich strat i ofiar, jak i polskiego wkładu w budowanie wolnej i demokratycznej Europy.

Używanie metafory wojny przyczynia się jednocześnie do umacniania negatywnego obrazu Niemiec w polskim społeczeństwie. W ramach cyklicznych badań wzajemnego postrzegania się Polaków i Niemców „Barometr Polska – Niemcy” można bowiem odnaleźć bezpośrednio lub pośrednio skutki stosowania tej metafory. Takie określenia, jak „wojna”, „Hitler”, „naziści”, „obozy koncentracyjne”, „wróg Polski”, stanowią około jednej trzeciej wszystkich skojarzeń, które Polacy wymieniają, słysząc słowo „Niemcy” (dane z 2020 roku). W ciągu dwudziestu lat prowadzonych badań odsetki wprawdzie się zmieniały, ale grupa skojarzeń „wojennych” zawsze była liczna. Nasilenie się omawianej retoryki najprawdopodobniej doprowadzi w najbliższych latach do wzrostu odsetka skojarzeń związanych z wojną.

Postrzeganie świata przez pryzmat historii widoczne jest obecnie także w komunikacji skierowanej do odbiorcy zewnętrznego. W tym wypadku prowadzi to do problemów zainteresowania Polską nawet wbrew głośnym intencjom nadawcy. Koncentrowanie się na przeszłości zamiast przyszłości

stawia Polaków w procesach komunikacji jako ofiary, a związane z tym negatywne obrazy nie przyciągają tak skutecznie jak pozytywne nastawienie komunikatów wysyłanych na zewnątrz.

To uwarunkowane tematami historycznymi ramowanie stosunków polsko-niemieckich przez metaforę drugiej wojny światowej ma również dalsze implikacje polityczne. Jeśli Niemcy zostaną ujęte w ramy jako spadkobierca Trzeciej Rzeszy, to wyklucza to możliwość, aby Niemcy i Polska były partnerami. W nie mniejszym stopniu rodzi to pytania o wspólne członkostwo w Unii Europejskiej i NATO.

Jak pozbyć się wojny z naszych głów? Propozycje

Jaki wniosek można wyciągnąć z analizy metafory wojny jako elementu strukturyzującego relacje polsko-niemieckie? W zasadzie, pozostając w obrębie tej metafory, należy zaproponować retoryczne rozbrojenie. Z pewnością stawka w stosunkach polsko-niemieckich jest obecnie bardzo wysoka, a istniejące różnice nie powinny być zamiatane pod dywan. Jednocześnie jednak widać, że stosunki polsko-niemieckie nie są sprawą życia i śmierci, a Niemcy i Polska nie są w stanie wojny jak w 1939 roku.

Pewne ramy towarzyszą nam w relacjach polsko-niemieckich od lat i – jak pokazują wyniki przeprowadzonych badań – upływ czasu czy różnice pokoleniowe nie zmieniają treści tych ram. Ich istnienie trzeba zaakceptować, starając się zrozumieć tego skutki i poznać same ramy. Mogą one bowiem bardzo spłycać wzajemne postrzeganie, a przez to wzajemne zrozumienie. Ramy te są jednocześnie wygodne, ponieważ zawężają nam przestrzeń poznawczą i pozwalają się poruszać po znajomym terenie. Zwłaszcza w czasie stałego natłoku informacji umożliwiają uporządkowywanie otaczającego nas świata. Czy jesteśmy w związku z tym skazani na zamknięcie w ramach? Tak i nie.

Jeśli chcemy konstruktywnie kształtować polsko-niemiecki dialog, powinniśmy, po pierwsze, być świadomi procesu ramowania, który powoduje specyficzną percepcję rzeczywistości i wpływa na wzajemną komunikację, po drugie – być wrażliwi na treść i wpływ stosowanych ram na wzajemną komunikację. Apel ten dotyczy szerokich grup, niezależnie od ich roli w kształtowaniu relacji polsko-niemieckich. Skierowany jest bowiem i do nadawców różnego typu komunikatów (dziennikarzy, ekspertów, polityków, dyplomatów), którzy posługując się, świadomie lub nieświadomie, ramami, powinni zdawać sobie sprawę ze skutków stosowania tego narzędzia – jego wpływu na wzajemne postrzeganie i dalszą komunikację. Wrażliwi powinni być także odbiorcy, którzy, ponownie, świadomi lub nieświadomi tego, otrzymują komunikat ujęty w określonych ramach, które budzą w nich konkretne skojarzenia. Częścią edukacji medialnej w Polsce i Niemczech na różnych poziomach po-

winno być więc wskazanie na przyczyny i skutki prezentowania stosunków polsko-niemieckich jako odwiecznego konfliktu. Akceptacja takiego celu edukacji jest jednak jednoznaczna z przyjęciem założenia, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być wykorzystywane do doraźnych celów, na przykład zyskania kilku punktów procentowych przewagi w kampanii wyborczej, albo pomijane milczeniem.

Powyższe konkluzje mogą sugerować, że z ukształtowanych ram nie ma wyjścia. Nie jest to jednak prawda. Ram jest bowiem bardzo dużo i każdy może spróbować (świadomie) poruszać się między nimi i wybierać takie, które umożliwiają prowadzenie konstruktywnego dialogu polsko-niemieckiego. Jak pisze w apelu z lutego 2022 roku Grupa Kopernika: „[...] choć w medialnym przekazie częściej przebija się obraz dialogu polsko-niemieckiego jako wspólnoty konfliktu czy wspólnoty rozbieżności, musimy być świadomi, w jak produktywny sposób napięcia we wzajemnych relacjach zmieniły Polskę i Niemcy”. Jednym słowem: warto wykorzystywać ramy, czyli być świadomym, które z nich umożliwiają dalszą konstruktywną komunikację, a które ją uniemożliwiają. Należy zatem z ram, w których się znajdujemy, regularnie wyglądać, czyli, przekładając to na konkretne działanie, mieć odwagę do prowadzenia rzeczowej dyskusji, szanując zdanie drugiej strony i starając się je zrozumieć, merytorycznie przedstawiając swoje racje.

Oprócz sposobu użycia języka i dominujących „obrazów w głowie” ważne jest jednak również „unormowanie” sposobu obchodzenia się z wojną w naszej dwustronnej komunikacji przez konkretną pracę nad wspólną pamięcią. Ważne jest przy tym otwarte podejście do kultury pamięci partnera, wspólna realizacja projektów mających na celu dialogowe upamiętnianie, a zwłaszcza symboliczne, rytualizowane działania, które tworzą wspólną, jednoczącą kulturę pamięci. W tym kontekście kluczową rolę przypisujemy projektowi „Miejsce Pamięci i Spotkań z Polską”, który Bundestag uchwalił jesienią 2020 roku. Miejsce, które ma być poświęcone nie tylko sztywnemu upamiętnieniu, ale także żywej, opartej na dialogu pracy nad pamięcią, może trwale wpłynąć na nasze relacje, zwłaszcza że działalność „Domu Polsko-Niemieckiego” nie ma się ograniczać jedynie do stolic. Tylko intensywne zaangażowanie w sprawę sąsiada i konstruktywne poszukiwanie tego, co nas łączy, mimo wojny i wszystkich wojennych obrazów w naszych głowach, może stworzyć warunki zmiany ram, w których widzimy naszą historię i teraźniejszość.

W ramach projektu „Aktorzy, obszary, sposoby – komunikacja polsko-niemiecka: ze sobą i o sobie” ukazały się następujące publikacje:

- Waldemar Czachur, Peter Oliver Loew, Agnieszka Łada (2020): *Dynamiki (nie)równowagi. Jak Polacy i Niemcy komunikują się ze sobą i komunikują o sobie*. Darmstadt–Warszawa.
- Agnieszka Łada, Bastian Sendhardt (2021): *Obraz kryzysu. Jak prasa polska i niemiecka pisała o kraju sąsiada w pierwszym półroczu 2020 roku?*. Darmstadt–Warszawa.
- Beata Ociepka (2022): *Dyplomacja publiczna Polski i zagraniczna polityka kulturalna Niemiec w stosunkach wzajemnych*. Darmstadt–Warszawa.
- Agnieszka Łada-Konefał (2022): *Młodzi dorośli z Polski i z Niemiec o źródłach wiedzy i obrazie kraju sąsiada. Barometr Polska – Niemcy 2022. Edycja: młodzi*. Darmstadt–Warszawa.
- Waldemar Czachur, Peter Oliver Loew (2022): *„Nigdy więcej wojny!”. 1 września w kulturze pamięci Polski i Niemiec w latach 1945–1989*. Warszawa.
- Justyna Arendarska, Agnieszka Łada-Konefał, Bastian Sendhardt (2022): *Sąsiedztwo w ramach. Polacy i Niemcy o sobie nawzajem w przekazie prasowym*. Warszawa.
- Agnieszka Łada-Konefał, Bastian Sendhardt (2022): *Polacy i Niemcy o sobie nawzajem na Facebooku*, Warszawa–Darmstadt.

Noty o autorkach i autorach

prof. dr hab. Waldemar Czachur – pracownik naukowy Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował germanistykę w Rzeszowie, Essen, Lublanie i Warszawie. Doktoryzował się i habilitował w dziedzinie językoznawstwa. Specjalizuje się w badaniach nad dyskursem oraz relacjami języka i kultury, w tym kultury pamięci. Oprócz licznych prac z obszaru lingwistyki jest autorem opracowań na temat historii dialogu polsko-niemieckiego. Jest kuratorem wystawy o pojednaniu polsko-niemieckim *Odwaga i pojednanie w Krzyżowej*. W Fundacji „Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego” jest przewodniczącym Rady Fundacji.

prof. dr hab. Peter Oliver Loew – dyrektor Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich (Deutsches Polen-Institut, DPI), profesor Uniwersytetu Technicznego w Darmstadt. Studiował historię, slawistykę i ekonomię w Norymberdze, we Fryburgu Bryzgowijskim i w Berlinie. Doktorat na temat historii i kultury historycznej obronił w Gdańsku. Pracownik naukowy w Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropa (GWZO) w Lipsku, od 2002 roku w Niemieckim Instytucie Spraw Polskich, od 2019 roku dyrektor tej instytucji. Najważniejsze publikacje: *My niewidzialni. Historia Polaków w Niemczech* (Warszawa 2017); *Gdańsk. Biografia miasta* (Gdańsk 2014). Autor licznych artykułów naukowych.

dr Agnieszka Łada-Konefał – wicedyrektor Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich (Deutsches Polen-Institut) w Darmstadt, do 2019 roku dyrektor Programu Europejskiego i starszy analityk Instytutu Spraw Publicznych. Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce Uniwersytetu Warszawskiego. Studiowała nauki polityczne w Warszawie i Berlinie oraz psychologię organizacji w Dortmundzie, ukończyła Executive Master of Public Administration na Hertie School of Governance. Jest wiceprzewodniczącą Rady Nadzorczej Fundacji „Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego” i członkiem wielu polsko-niemieckich gremiów i sieci. Specjalizuje się w następujących zagadnieniach: Niemcy i stosunki polsko-niemieckie, polska polityka zagraniczna i europejska, postrzeganie Polaków za granicą i obcokrajowców w Polsce.

prof. dr hab. Beata Ociepka – pracuje w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w latach 2002–2017 była założycielką i kierowniczką Zakładu Komunikowania Międzynarodowego. Kierowała Katedrą Politologii w Centrum im. Willy’ego Brandta na Uniwersytecie Wrocławskim (2002–2004). Obecnie kieruje Pracownią Badań nad Dyplomacją Publiczną i magisterskimi studiami w języku angielskim Global Communication

na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest członkinią Komitetu Nauk o Polityce Polskiej Akademii Nauk w kadencji 2020–2023. Przewodniczy Sekcji Komunikowania Międzynarodowego w Polskim Towarzystwie Studiów Międzynarodowych. Ekspertka Narodowego Centrum Nauki (NCN). Łączy badania nad stosunkami międzynarodowymi z analizą mediów i komunikowania. Autorka między innymi książki *Poland's New Ways of Public Diplomacy* (Frankfurt am Main–New York 2017).

Bastian Sendhardt – asystent naukowy Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich (Deutsches Polen-Institut, DPI) w biurze w Berlinie, do kwietnia 2020 roku asystent naukowy w warszawskim biurze Fundacji im. Friedricha Eberta. Studiował nauki polityczne w Erlangen, Bielefeld i Krakowie. Pobyt badawczy w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (2012). Wykłady w Instytucie Aleksanteri na Uniwersytecie w Helsinkach (2013) i na Uniwersytecie Bundeswehry w Monachium (2019). Obecnie kończy pracę doktorską na Uniwersytecie Bundeswehry w Monachium na temat wpływu polityki diaspor na wzorce globalnego porządku politycznego na przykładzie Karty Polaka. Specjalizuje się w następujących zagadnieniach: diaspory, stosunki polsko-niemieckie, polityka wewnętrzna i zagraniczna oraz polityka społeczna w Polsce.